

Sport polski składa hołd
PAMIĘCI WIELKIEGO LENINA



Muzeum W. I. Lenina w Poroninie odwiedza w ciągu całego roku liczne wycieczki polskich sportowców. W ubiegłym niedziale o, w 28 rocznicę zgonu wielkiego Wodza światowego proletariatu hołd Jego pamięci złożyli narciarze 5 narodów, zgrupowani na obozie w Zakopanem

Marusarz pewnie wygrywa
konkurs skoków z udziałem Czechosłowaków

ZAKOPANE 20.1 (tel. wł.). W niedzielę rano śnieg sypał dalej. Jest już znów ok. 20 cm świeżego. Jeszcze o 11-tej wygląda na to, że skoki odbędą się w b. ciężkich warunkach atmosferycznych. Ale powoli wypogadza się. Deszczce ubijają zeskok. Dla klasyfikacyjnego konkursu międzynarodowego trzeba stworzyć dobre warunki.

Na stadionie pod Krokwią są na drogami tłumy ludzi. Przybyła również wycieczka 120 górników, przewodników pracy kopalń śląskich.

Dowiedujemy się, że Węgrzy postanowili w ostatniej chwili wycofać się i startować poza konkursem. Nie czują się jeszcze na siłach. Punktować będą międzynarodowe kolegium sędziowskie, w składzie 1 Czechosłowak, 1 Węgier i 3 Polaków.

Rozpoczyna się konkurs. Najpierw skoki próbne. Skacze Kozak (Gw) skok krótki, ale ładny, zaraz za nim Mezó (Węgrzy) oraz czterech naszych kombinatorów: Raszka, Kowalski, Karzmarczyk i Grandys. Skoki próbne w I serii nie przekraczają 50 m. Ale już pierwszy skoczek w konkursie młody Korzeniowski (AZS) ląduje na 53 m. Skok młodego kombinatora Kolejarza Józefa Karpia jest słaby stylowo, ale ten chłopak ma dobre zadatki na następcę Józefa Krzeptowskiego.

Po Andrzeju Marusarzu, który ląduje na 57 m skacze pierwszy Czechosłowak Jębaby, skok 59,5 m a średnia nota za styl wynosi 14,51 jest dotychczas najlepszy. Węgrzy nie skaczą, więc po nim jest słabszy od niego. Holy Kazimierz z Gwardii skacze w ładnym stylu 55,5 m i lokuje się na pierwszym miejscu. Ale tylko na chwile, bo oto Jan Kula ma długość 59,5 m i dobry styl, dostaje więc łączną notę 107,5 pkt.

Felix (CSR) ma dłuższy skok 61,5 m ale gorszą punktację za styl. Brak mu do Kuli 0,5 pkt. Drugi Czechosłowak Remza też nie może zagrozić Kuli, bo skacze 57,5 m, ale psuje nieco lądowanie.

Nr 21 to Staszek Marusarz przez stadion przebiega szmer. Najechał na próg, silne wybicie i spokojny, czysty lot tylko trochę za szerokie lądowanie. 63,5 m. Łączna nota 113. Nie potrafił mu już zagrozić ani Czechosłowak Rieger, który ma skok o 4 m krótszy, ani Daniel Andrzeja, ani Wieczorek, który skacze 61,5 m.

W drugiej serii zostają wycofani najbliżsi skoczkowie. Wiadomo już teraz, że walka rozegra się między Czechosłowakami, a Marusarzem. Kulą i Wieczorem, choć może doskoczyć jeszcze Węgrzykiewicz.

Jębaby (CSR) uzyskuje 63,5 m Jego łączna nota za 2 skoki wynosi 204,5 pkt., z pierwszego miejsca w II serii spycha go do piątego Kula, skokiem 63 m w pięknym stylu, za co otrzymuje łączną notę za 2 skoki 211,5 pkt.

Po Kuli skacze Felix (CSR) 64,5 m i spycha Kulę na II miejsce.

I znów Marusarz. Pewne wybicie i pewne wściekle lądowanie. — 68,5 m. Nota łączna 225 pkt. Rieger (CSR) skacze 65 m i poważnie zagraża Kulę, który znalazł się na trzecim miejscu.

Jeszcze Andrzej Wieczorek jest kandydatem do czółowki, ale jego skok 64,5 m jest podparty.

III seria zapowiada się już właściwie jako walka o 2 i 3 miejsce. Tak przynajmniej twierdzą wszyscy zawodnicy węgierscy, obserwujący zawody z trybuny, którzy uważają, że „Stanis” (tak nazywają Węgrzy Marusarza) jest niepokonany. Kiedy im ktoś próbuje tłumaczyć, że Felix może jeszcze wygrać, Węgrzy się tylko śmieją. Dla nich „Stanis” jest najlepszy.

Felix (CSR) skacze tylko 67,5 m, więc chyba Marusarz nie będzie zagrożony. A o to, przysiadła nisko na rozbiegu, ląduje na 69,5 w tak pięknym stylu, jak w czasach swej najlepszej formy. Toteż uzyskuje do najsilniejszego skoku najlepsze noty za styl. Reszta to tylko formalność i walka o dalsze miejsca.

Wyniki: 1) Marusarz Stanisław skoki 63,5 m, 68,5, 69,5. Nota 332,5 pkt. 2) Felix (CSR) 61,5 64,5, 67,5, nota 318 pkt. 3) Kula Jan 59,5, 63, 66, nota 313 pkt. 4) Remza (CSR) 57,5, 63, 63,5, nota 303 pkt. 5) Jębaby (CSR) 53,5, 63,5, 64,5, nota 300,5 pkt. 6) Rieger (CSR) 59,5, 65, 64,5, nota 297,5 pkt. 7) Węgrzykiewicz 59, 58,5, 63, nota 292 pkt. 8) Daniel Andrzeja 55,5, 55, 61, nota 284,5 pkt. 9) Krzeptowski Józef 54, 59,5, 61, nota 283,5 pkt. 10) Fros 55,5, 58,5, 60, nota 279 pkt. 11) Karwacki, 12) Holi, 13) Wieczorek, 14) Furman, 15) Klamerus Jan, 16) Melich (CSR), 17) Korzeniowski, 18) Klamerus Józef, 19) Cewunia, 20) Świerk, 21) Karpel, 22) Andrzej Marusarz, 23) Krzeptowski Bolesław, 24) Wawro, 25) Boradzić, 26) Wittek, 27) Mieszczak.

Marusarz wygrał przekonny wyjazd z przewagą 15,5 pkt. Trzeba przyznać, że skakał b. dobrze, bijąc innych nie tylko długością, ale również ładnym stylem. Marusarz zmienił styl, leci teraz spokojnie, ładnie, wazko i doskonale prowadzi narty.

Felix (CSR) zajął drugie miejsce i jest w tej chwili najlepszym skoczkiem naszych południowych sąsiadów. A jak wykonał niedzielny konkurs niewiele mu ustępują trzy jego koledy.

Nasi kandydowie poza Kulą, okazali się nieco słabsi od Czechosłowaków. Chociaż na treningach nie było widać tej różnicy. Nie skakał dziś niestety Tajner, który w sobotę nadwyprzedził ściegiem w kolanie. Start Tajnera mógłby zmienić układ pierwszych pięciu miejsc.

A. Liberak

PRZEGLĄD
SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII. Nr 6

Warszawa, poniedziałek 21 stycznia 1952 r.

Cena 45 gr

NARCIARZE 5 NARODÓW U STÓP POMNIKA
WŁODZIMIERZA ILJICZA LENINA

Zawodnicy kadry narodowej
składają zobowiązania na cześć 10 rocznicy PPR

PORONIN 20.1 (tel. wł.). — W niedzielę wszyscy zawodnicy zgromadzeni na międzynarodowym obozie narciarskim w Zakopanem, udali się do Poronina, by złożyć tam hołd pamięci wielkiego wodza Rewolucji Włodzimierza Lenina. Zawodnicy zgromadzili się przed pomnikiem Lenina, gdzie p. Malczewski, przewodniczący sekcji narciarskiej GKKF, wygłosił krótkie przemówienie do zebranych. Następnie przedstawiciele poszczególnych drużyn narciarskich złożyli bukiety kwiatów z barwami narodowymi u stóp pomnika Lenina, po czym 3-minutową ciszą uczcili pamięć wielkiego Wodza. Następnie sportowcy udali się na zwiedzenie Muzeum Lenina w Poroninie.



Narciarze NRD na treningu w Tatrach. Od lewej: Helmut Mitlöchner, Ernst Tallowitz, Heinz Schmieder, Heinz Beuer i Joachim Zoos. Foto W. Werner

W godzinach wieczornych w bazie WOKF na Bystrem odbyła się wieczorna dla uczczenia 10-lecia utworzenia Polskiej Partii Robotniczej. W wielkiej jadalni zebrali się wszyscy sportowcy pięciu narodów.

Wieczór rozpoczęto hymnem młodzieży śpiewanym w 5 językach. Następnie na wezwanie Jana Kuli odczytano zobowiązanie sportowców kadry narodowej, którzy podjęli je dla uczczenia 10-lecia powstania PPR.

Większość to zobowiązania wyszkolenia nowych narciarzy i popularyzacji turystyki. A oto niektóre z nich:

Stanisław Marusarz zobowiązuje się wyszkolić 4 juniorskoscokków i zająć się budową kilku skoczni narciarskich.

Stefan Dziedzić zobowiązuje się wyszkolić dodatkowo 10 juniorów w zjazdach.

Holeksa zorganizuje zawody na wsi w celu odszukania nowych talentów narciarskich.

Kodelska przeprowadzi 10-dniowy kurs narciarski dla młodocianych narciarzy.

Grocholska daje 10 godz. miesięcznie na trening narciarski z pionierkami szkolnym przemysłu drzewnego.

Kowalska poprowadzi dodatkowo 5 treningów miesięcznie dla juniorki ZS Gwardia.

Bujakówna opiekuje się juniorkami CWKS.

Roj — 24 godz. miesięcznie poświęci na trening juniorko-zjazdowców AZS.

Wawrytko opiekuje się wyszkołi 2 juniorów.

Następnie Andrzej Wieczorek wygłosił wiersz Parandowskiego „Partia”, po czym przedstawiciel delegacji niemieckiej złożył gratulację Polakom, podkreślając, że zobowiązania, jakie powzięli, to jeszcze jeden krok na drodze do socjalizmu.

„Zyczymy Wam nie tylko wykonania, ale i przekroczenia waszych zobowiązań, a my zobowiązujemy się za was walczyć o pokój i przyjaźń wszystkich narodów”.

Przedstawiciel Bułgarii powiedział m. in.:

„Wasza partia zrodziła się z walki i walka stworzyła jej wspaniałą przeszłość i hartowała ją. Niech wasza Partia widzieliś was dalej tak zęszciliście, jak dotychczas.

Następnie przedstawiciel CSR pogratulował Polakom osiągnięć podkreślając, że składa tu

Mecz kadry hokejowej ze Śląskiem
nie nastraja optymistycznie

KATOWICE 20.1 (tel. wł.). Kadra — Śląsk 6:2 (3:0, 3:2, 0:0). Bramki dla kadry zdobyli Wrobel i Gansiniec po 2. Pececz i Lewacki po 1, dla Śląska Herda i Trojanowski. Widzów ok. 1.000. Sędziowali Nyc i Lyczakowski.

Ostatni sparing kadry hokejowej przed wyjazdem do Czechosłowacji na oficjalny mecz Polska — CSR oraz na spotkanie towarzyskie wypadł blado. Reprezentacyjna drużyna zagrała nie tylko bardzo amunicznie i bez wigoru, ale także wy-kazała dawne wady, które wazano za całkowite wypełnione.

Ponadto reprezentacja wystąpiła w dość rewalicyjnym zestawieniu, a wyjazd się, że 6 dni przed międzynarodowym meczem to nieodpowiedni pora do eksperymentów. Zestawienie dwóch par obrońców Skarżynski — Bromowicz, Chodakowski — Nowak, ataku kry-nickiego oraz obsadzenie bramki nie budziło zastrzeżeń. Obawę można mieć tylko o młodego Nowaka czy sprosta on trudnemu zadaniu w walce z rutynowanym przeciwnikiem. Natomiast mimo dużego treningu nie ustalono dalszych trików napadu. Dotychczas stari bracia Wrobelowie i Gansiniec stworzyli atak, który coraz lepiej zaczynał się rozumieć i był na drodze do osiągnięcia do całkowitego zgrania. Nie spodzianką dla wszystkich jest przeniesienie kierownika tej formacji Gansinca do ataku trzeciego i obsadzenie opoz-nionego miejsca przez najmłodszego z braci Wrobeli, który bynajmniej nie uchodzi za dobrego gracza.

Trzeci atak jest właściwie zlepkim Pececz i Gansiniec grają co prawda z sobą w ataku klubowym, stąd oczekiwano zgrania, lecz znów pierwszy nie jest jeszcze zawodnikiem, któremu można by zaufać. Trzeci w tej trójce Świczar nie jest w formie upoważniającej do gry w drużynie reprezentacyjnej.

Trudności z ustaleniem silnych ataków, wyniki wskutek nałej niedyspozycji Palusa, a także z przedwczesnego zrzęgniowania z usług Burdy, który chociaż stale spisywał się bez zarzutu nie znalazł uznania w oczach selekcjonerów.

Do dyspozycji stoją jeszcze Trojanowski, Czech, Maselko i Antusewicz. Pierwsi tworzą całkiem niezły napad, a ostatni jest w formie nie gorzej od czolowych obrońców. O tę linię nie trzeba mieć obawy.

Sprawa ustalenia drugiego i trzeciego ataku (pełnowartościowych) jest najbliższym zadaniem dla kierownictwa hokei-stów.

J. Badner

W niedzielę 20 bm. powróciła do Warszawy delegacja działaczy sportowych, która bawiła kilka tygodni w ZSRR. Delegację witali przedstawiciele GKKF oraz sportowcy stolicy.

Sekcja pływacka GKKF postanowiła na ostatnim zebraniu, że finał Pucharu Miast odbędzie się w stolicy w dniu 16 lutego.

Powrót polskich
działaczy sportowych
z Moskwy

Warszawa zobaczy
finał Pucharu Miast

KUPON
plebiscytowy

Lista najlepszych
sportowców Polski
w 1951 roku

1.

2.

3.

4.

5.

6.

7.

8.

9.

10.

Imię i nazwisko głosującego

.

.

.

.

.

.

Dokładny adres:

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.

.



To nie jest zdjęcie z obozu narciarzy w Zakopanem. To nasi czolowi piłkarze zgrupowani na obozie w Szklarskiej Porębie zająwszy z rozkoszą jazdy na nartach „laplac” kondycje. Foto St. Mittis

Wprost z obozu treningowego
przyjadą pięściarze Węgier do Poznania

BUDAPESZT 20.1 (tel. wł.) — Boksery węgierscy pilnie przygotowują się do spotkań z Polką, które przewidziane są na dzień 27 bm. w Poznaniu (reprezentacja A) i w Budapeszcie (reprezentacja B).

Po meczu z Czechosłowacją członkowie węgierskiej kadry bokserskiej udali się w piątek 11 bm. na oboz treningowy do centralnego ośrodka sportowego w Tata. Trzydziestu najlepszych pięściarzy przebywać będzie tu aż do dnia wyjazdu pierwszej reprezentacji do Poznania.

Reprezentacja na mecz z Polską oparta będzie głównie na zawodnikach, którzy występowali w meczu z CSR z nieznanymi tylko zmianami.

Turniej szachowy
Expressu Wieczornego

W sali MDK w Warszawie odbył się w niedzielę 20 bm. II ogólnopolski turniej szachowy „organizowany przez redakcję „Expressu Wieczornego”.

W turnieju wzięło udział 612 mężczyzn i 12 kobiet.

W grupie mężczyzn pierwsze miejsce zajął Makarczyk — 6 pkt., przed Gawlikowskim — 5,5 pkt., Szuksztaj i Gadalińskim po 4,5 pkt. W grupie kobiet zwyciężyła Obermüller przed mistrzynią Warszawy Kalęcką, Wojciechowską i Hermanową. W grupie juniorów pierwsze miejsce zajął Dworzyski.

W wadze muszej wystąpi prawdopodobnie Karpat. Papp wystąpi w swej normalnej kategorii t.j. w lekkośredniej, w średniej natomiast barw Węgier bronić będzie w Poznaniu Plachy a w półciężkiej Kapocsi, znany w Polsce z wielokrotnych występów.

Niepewna jest jeszcze obsada wagi półśredniej. W rachubę wchodzi tu: Molnar, Hollos i Nemeth. Ten ostatni jest to bardzo twardy i ambitny zawodnik. Ma jeszcze mało rutyny, jednak czyni wyrządne postępy. Molnar jest przedstawicielem młodej generacji i rokuje dobre nadzieje.

Hollos zadebiutował w reprezentacji Węgier w ostatnim meczu z CSR. Debiut nie wypadł zbyt pomyślnie jednak walka z Torma, który jest w doskonałej formie nie wiele dawała możliwości niedoświadczonemu pięściarzowi na wykazanie swych walorów.

W wadze muszej wystąpi prawdopodobnie Karpat. Papp wystąpi w swej normalnej kategorii t.j. w lekkośredniej, w średniej natomiast barw Węgier bronić będzie w Poznaniu Plachy a w półciężkiej Kapocsi, znany w Polsce z wielokrotnych występów.

Niepewna jest jeszcze obsada wagi półśredniej. W rachubę wchodzi tu: Molnar, Hollos i Nemeth. Ten ostatni jest to bardzo twardy i ambitny zawodnik. Ma jeszcze mało rutyny, jednak czyni wyrządne postępy. Molnar jest przedstawicielem młodej generacji i rokuje dobre nadzieje.

Hollos zadebiutował w reprezentacji Węgier w ostatnim meczu z CSR. Debiut nie wypadł zbyt pomyślnie jednak walka z Torma, który jest w doskonałej formie nie wiele dawała możliwości niedoświadczonemu pięściarzowi na wykazanie swych walorów.

Witkowiecki Złoty mistrzem hokeja CSR

PRAGA. Finałowe gry o tytuł mistrza CSR w hokeju na lodzie zostały zakończone. Mistrzem Czechosłowacji została drużyna Witkowieckiego Złoty, wyprzedzając ATK i lepszym stosunkiem bramek.

Ostatnie mecze przyniosły wiele niespodzianek. Tatra Smichow po niespodziewanym zwycięstwie nad Spartą 8:3 zremisowała z ATK 4:4. Ten ostatni mecz zadecydował o tytule mistrzowskim. Trzecie miejsce w finałach zajęła Tatra Smichow przed Zbrojovką Brno i Spartą.

Fachowcy węgierscy liczą na

rems w Poznaniu i nikt zwycięstwo w Budapeszcie. (W. W.)

Mecz bokserski Polska — Węgrzy odbędzie się w Poznaniu w dniu 27 bm. w hali ciężkiego przemysłu nr. 1, która pomieszczy około 10 tys. widzów. Początek meczu o godz. 15.30. Organizatorem imprezy jest poznańska Gwardia.

Przyjazd reprezentacji bokserskiej Węgier nastąpi już w środę. Węgrzy pojadą wprost do Poznania. Boksery polscy, którzy będą walczyli w pierwszej reprezentacji, w piątek opuszczają oboz treningowy we Wrzeszcu i udają się do Poznania. Nasza druga reprezentacja wyjeżdża do Budapesztu w piątek samolotem.

Pływacki Puchar Miast

Warszawa finalistą

po zwycięstwie nad Wrocławiem 127:87

Warszawa - Wrocław 127:87. Warszawa, której przed spotkaniem mało dawano szans na zwycięstwo...

Wrocław jedynie w konkurencjach męskich nawlazał równorzędą walkę. W skokach do wody nie miał wiele do powiedzenia...

Katowice też w finale

po zwycięstwie nad Bytomiem 123:52

Katowice 123:52. Reprezentacja Katowic, mając zapewniony udział w finale Pucharu Miast...

Cztery rekordy okręgowe

w meczu Szczecin-Gdańsk 120:102

Szczecin, 20. I. (tel. wł.). Rewanżowe spotkanie pływackie o Puchar Miast rozegrane w Szczecinie...

Zebrań wyborczych

Żle pracowano w kole DSP

Jest jednak nadzieja na poprawę

W sobotę, 19. bm. o godz. 14 odbędzie się zebranie wyborcze...

W RZECZYWISTOŚCI

Godzina 14.15. Na sali 20 osób. Godzina 14.30. Na sali osób 45. W tym sama młodzież...

O tym, jak koleo naprawdę pracowało, dowiedzieliśmy się dopiero z wypowiedzi dyskusantów.



Gansiniec w akcji podczas jednego ze spotkań polskich hokeistów z rejr. NRD w Berlinie

Krynicki trening hokeistów wykazał jeszcze braki

Krynica 19.1.52 r. (tel. wł.). Narodowa kadra hokeistów, którą warunki lodowe na Torckacie...

Obaj trenerzy zgodni są w tym, że w obecnej chwili bramkarzem nr 1 jest Szlendak, który zdał egzamin w czwartek...

SA BRANKI

A teraz słabe strony jakie rzucały się w oczy uważnemu obserwatorowi...

KORZYŚĆ DLA MŁODZIEŻY

Wreszcie opinia trenerów o postępach poza kadrowe młodzieńcze...

WZROSTAJĄCE SIĘ WYKŁADY

Wobec tego, że w wyborczym zebraniu w lipcu ub. roku zawiązało się tylko 10 ludzi...

OSPAŁA MŁODZIEŻ

Z młodzieżą na mównicy poza wymienionym już Wyrzykowskiem...

DLACZEGO TAK SIĘ STAŁO?

Nie potrzeba się długo zastanawiać. Odpowiedzią było zebranie wyborcze...

REZULTAT „AGITACJI”

Aby mieć dodatni bilans zwrócono się do tych, którzy zdaniem Rady powinni w tym czasie...

Spójnia Łódź na czele ligi kosza

Gwardia ulega Kolejarzowi P., Ogniwo-Kolejarzowi O.

Ostatnia niedziela ligi koszykówek dostarczyła nowych sensacji. Porażka...

Drugą niespodzianką była przegrana w Krakowie Ogniwa z Kolejarzem z Ostrowa...

Wszystkie drużyny mają szansę zarówno na porażkę jak i na poprawienie się...

POZNAŃ 21. (tel. wł.) Kolejarz Poznań - Gwardia Kraków 53:52 (22:25). Sędziowali Twardo i Pachla z Warszawy.

LODŹ 20. (tel. wł.) Włókniarz Łódź - Spójnia Łódź 53:52 (22:20). Sędziowali: Czmocho i Kilima (Warszawa).

KRAKÓW 20. (tel. wł.) Ogniwo Kraków - Kolejarz Ostrowa 49:50 (23:22). Sędziowali: Wysocki z Warszawy i Rzański z Katowic.

Wszystkie drużyny mają szansę zarówno na porażkę jak i na poprawienie się...

Wszystkie drużyny mają szansę zarówno na porażkę jak i na poprawienie się...

Wszystkie drużyny mają szansę zarówno na porażkę jak i na poprawienie się...

Chychła wraca do formy

Kolejarz-Gwardia 11:9

Łódź 20. I. (tel. wł.) Bokserski mecz międzyzrehabilitacji Kolejarz - Gwardia 11:9.

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Gwardii): Kasperczak wygrał z Kaszubą...

W drugim starciu Biel trafił Łysiakiem silnie. Tym razem gong uratował przeciwnika...

Miłą niespodzianką sprawił Chychła, który wraca do formy. Jego rewanżowa walka z Krawczykiem...

W ringu sędziował Kubiak z Łodzi, na punkty Zapłotka, Landau i Misiorny.

Zwycięzcy wystąpili z młodymi zawodnikami. W ich drużynie bardzo dobrze wypadli Dolecki oraz Karpiński i Biel II.

Pierwszy z nich łatwo rozprawił się z rutynowanym Tyczyńskim...

Drugi z młodych zwycięzców - Karpiński przez trzy rundy zbierał punkty...

Słaby boks w Lublinie

CWKS I - CWKS II 12:8

LUBLIN 20. I. (tel. wł.) CWKS I - CWKS II 12:8 w meczu o mistrzostwo I grupy zrehabilitacji...

Wyniki walk oburzały publiczność. Walki, jakie oglądała publiczność...

Niespodziankę sprawili Kukier, Lubliński i Krawczyk. Kukier pokonał...

W pierwszej rundzie CWKS Kubowicz pokonał Krawczyka...

Spodziewając się wysokiego poziomu walk Lubliński liczył, że nie przybliży do spotkania...

Stal - Włókniarz 15:5. I tu poziom nie był wysoki

Katowice 20. I. (tel. wł.) punktowali Szoł, Bogdanowicz i Twardowski...

Stal - Włókniarz 15:5. Bonia pokonał Antelakę (Wł), Osiecki zwyciężył Kubiaką (Wł)...

REZERW 20. (tel. wł.) W halu sportowej Woj. Ośrodka Szkolenia Sportowego w Przemyśle rozegrano...

1. AZS W-wa 5:0 15:1
2. Spójnia Łódź 4:1 12:4
3. Gwardia Kraków 3:2 11:12
4. Kolejarz Poznań 2:1 11:12
5. Ogniwo Kraków 1:0 8:12
6. Unia Łódź 0:0 0:12

Stanisław Marusarz

O naszych szansach w Oslo czeka nas trudna walka w silnej konkurencji

O naszym narciarstwie pisali w tym roku dziennikarze, trenerzy i działacze. Chciałbym dorzucić do tych wypowiedzi głos zawodnika — członka kadry narodowej.

WARUNKI JAK NIGDY

Państwo dało nam bardzo dobre warunki i opiekę: wyżywienie, obozy, sprzęt i opiekę lekarską — wszystko na najwyższym poziomie, celowo obmyślane, dające podstawy do uzyskania jak najlepszych wyników.

Trenerzy stosując system treningowy, opracowany w najbardziej zaawansowanych warunkach, w których żyłoby u nas kondycje i przyswoić wysoką technikę.

Porównując te wszystkie warunki z sytuacją jaka była przed wojną muszę stwierdzić, że nigdy narciarstwo polskie nie miało takich możliwości rozwoju jak dziś.

Ze swojej strony zawodnicy dążą do podniesienia poziomu naszego narciarstwa starając się dać z siebie wszystko. Przygotowują się do sezonu naprawdę całym sercem i dobrze zdają sobie sprawę czego oczekują od nich wszyscy sportowcy.



Zasłużony mistrz sportu Stanisław Marusarz. Foto W. Werner

DOWODY POSTĘPÓW

Dowodem ich pracy są rezultaty rozegranych dotychczas zawodów z udziałem kadry narodowej.

Wyniki zawodów nie są być może na pierwszy rzut oka efektowne. Nie chodzi też w nich o efekty pojedyncze — ważne jest podniesienie klasy szeregowi zawodników. Świadcą o tym m. in. eliminacje zawodowców, gdzie stawka w wyniku pracy bardzo się wyrównała.

Ostatni konkurs skoków, a pierwszy na dużej skoczni na Krokwi w tym sezonie, pokazał z kolei wyniki solidnej pracy skoczaków. Należy tu przypomnieć, że warunki ostatniego konkursu były wyjątkowo ciężkie (wiatr, śnieżyca i lód na zeskoku). Mimo to osiągnęto skoki bardzo długie. Nieliczne upadki w czasie skoków były spowodowane przejściem od treningów na małej skoczni do skoków na dużej Krokwi, do której większość nie od razu mogła się przyzwyczaić.

Szkoda — dodajmy tu — że skoczka w Szczyrku nie została na czas ukończona, bo treniny na niej byłyby bardzo cenne.

ANALIZUJĄC MOŻLIWOŚCI

Analizując nasze możliwości na Igrzyskach w Oslo należy dać pierwszeństwo kombinacji alpejskiej. Wyrównana klasa liczonej grupy zawodników daje największe szanse na uzyskanie dobrych wyników na Olimpiadzie.

Nie oznacza to jednak, aby nasi zawodnicy dorobili już teraz do poziomu najlepszych na świecie. Konkurencja Włochów, Francuzów, Austriaków i Norwegów, nie licząc innych, jest bardzo silna.

W konkurencjach zjazdowych kobiet wielkich możliwości nie mamy. Zawodniczek czolowej klasy jest bardzo mało. Te, które są, mają niewiele startów w konkurencjach międzynarodowych, a stąd brak rutyny. Muszą one dalej nad sobą pracować.

Biegaczką szkujemy do sztafety. Klasa ich jest co prawda wyrównana, ale w silnej konkurencji wypadają raczej słabo. Tutaj powinniśmy brać wzór z naszych sąsiadów Czechosłowaków, którzy uzyskują w biegach znaczne postępy.

Kombinacja norweska, to moim zdaniem, obok kombinacji alpejskiej kobiet — drugi najlepszy nasz punkt. Zawodników kadrowych w tej konkurencji jest mało, a poziom ich nierówny.

W skokach otwartych można dziś mówić o mniej więcej równej klasie 5 skoczaków. Mogą oni jednak uzyskać miejsca, w najlepszym razie dopiero po przedstawieliach państw skandynawskich. Należy liczyć się również z pojedynczymi skoczkami austriackimi, szwajcarskimi i czeskosłowackimi.

Dobre miejsca w tej konkurencji jak i w innych zależą od maksymalnego wysiłku zawodnika.

SPOKOJNE NERWY

Wszyscy nasi zawodnicy mają mało startów w silnych konkurencjach międzynarodowych, wielu z nich jest bardzo młodych. Mniej ważne jest tu przy tym nauczenie się czegoś specjalnie nowego. Chodzi o przyzwyczajenie się do startów na obcym terenie, przy bardzo silnej, a zupełnie nie znanej konkurencji.

Kwestia uzyskania dobrych wyników, oczywiście zależy od pracy trenera i zawodnika, od dobrego sprzętu i od ambicji. Zawodnik musi jednak ponadto dokładnie i na „zimno” obmyślić taktykę walki, znać możliwości nie tylko swoje, ale i przeciwnika. Te umiejętności dają tylko częste starty w różnych zawodach międzynarodowych.

Stanisław Marusarz zasłużony mistrz sportu

PO RAZ czwarty „Przeгляд Sportowy” organizuje konkurs — plebiscyt na 10 najlepszych sportowców Polski Ludowej.

Nasz konkurs ma za zadanie przede wszystkim sporządzenie listy 10 najlepszych sportowców polskich, bez względu na uprawianą przez nich dyscyplinę sportu. Wartość tej listy wyraża się w tym, że jest ustalana w wyniku głosowania tysięcy sportowców — miliońników sportu, którzy w wyborze swoich kandydatów kierować się będą nie tylko uzyskany przez sportowca wynikiem na boisku, ale również jego postawą ideową — moralną.

MUSIMY ICH POZNAĆ

Drugim zadaniem naszego plebiscytu jest popularyzacja produkcji sportowców, poznanie ich przez całe społeczeństwo zarówno jako indywidualnych zawodników — wychowanków oraz jako sportowców aktywnych społecznie. Chcemy zbliżyć zawodnika do tych, którzy go widzą tylko w chwilach walki na boisku, chcemy dać pojąć go wszechstronnie jako

człowieka, jako wartościową moralną jednostkę społeczeństwa.

Spójrzmy na postać naszego sportowca nie tylko pod kątem jego wyników, ale też pod kątem jego pracy nad sobą, jego pracy zawodowej, przyjrzyjmy mu się jako wychowawcę młodszych kolegów, ocenmy jego zalety w sumiennosci, obowiązkowości i koleżeńskości. Poznajmy i ocenmy go wszechstronnie.

Wynik naszego plebiscytu to wyraz opinii sportowej całego kraju, która po dokładnym przeanalizowaniu ustali kolejność naszych najlepszych sportowców.

Zawodników, mających szanse uzyskania zaszczytnego wyróżnienia, jakim jest znaleźcie się na liście 10 najlepszych jest wielu. W roku 1951 uzyskaliśmy cenne sukcesy, zarówno w zawodach krajowych jak i w imprezach międzynarodowych.

Mamy w swym dorobku rekordy świata, medale na Igrzyskach Akademickich oraz wiele rekordów Polski.

Czemu należy przypisać ten stały postęp i rozwój naszego sportu? Czy tylko talentom naszych zawodników? Odezprzecznijmy się! Nigdy nie byłoby tych osiągnięć, gdyby nie opiekę jaka otaczała jest kultura fizyczna w Polsce Ludowej przez Partię i Rząd. Nigdy nie byłoby rekordów świata, złotych medali i tak licznych nowych rekordów Polski, gdyby nasi zawodnicy nie mieli odpowiednich warunków do uprawiania swojej dyscypliny, gdyby im nie zapewniono odpowiedniej opieki ze strony trenerów, gdyby nie brano o ich warunki życia i pracy, gdyby wręcz sami zawodnicy sumiennie nad sobą nie pracowali.

Nie tylko jednak sam wynik jest miarą wielkości sportowca. I o tym właśnie musimy pamiętać, że wielkość jego osiągnięć nie jest miarą jego wartości. Dlatego tak ważną jest sama postawa sportowca, jego życie i praca, jego wychowanie, jego postawa moralna. Wzrost poziomu kultury fizycznej w Polsce Ludowej to nie bezmyślna machina do walki z czasem i przesłaniem, jak to jest w sporcie krajów kapitalistycznych — to nie źródło zysków dla burżu-

azyjnych klubów i menażerów, którzy w większości wypadków po wyeksploatowaniu zawodnika do ostatnich granic przestają się nim zajmować, zbijając go na nielaskę losu, bezrobocia i nędzy.

Sportowca w Polsce Ludowej to przede wszystkim człowiek, budowniczy socjalizmu, rozumiejący swą rolę i zadania w społeczeństwie, to odpowiedzialny pracownik, dobry kolega na boisku i przy warsztacie — to naucejcie! i wychowawca młodszych kolegów — to czynny obrońca pokoju.

Tegoroczny konkurs na 10 najlepszych sportowców poprzedzony jest wypowiedziami czytelników, w których ocenianiu jest nie tylko wartość wyczynu sportowca, ale i jego postawa ideowo-moralna. Wszelkie stronnie nasświetlenie sylwetek kandydatów pozwala na stworzenie pełnego obrazu o każdym z naszych czołowych sportowców. Wypowiedzi te będąmy nadal drukować w głębiokim przekonaniu, że czytelnicy wypełniając kupon konkursowy będą brali pod uwagę sumę obu wartości: wyczynu i postawy moralnej.

Kupon powinien wypełnić każdy sportowiec, każdy intelektualista, ale i tego postawą ideowo-moralną. Wszelkie stronnie nasświetlenie sylwetek kandydatów pozwala na stworzenie pełnego obrazu o każdym z naszych czołowych sportowców. Wypowiedzi te będąmy nadal drukować w głębiokim przekonaniu, że czytelnicy wypełniając kupon konkursowy będą brali pod uwagę sumę obu wartości: wyczynu i postawy moralnej.

DZIŚ ROZPOCZYNAMY

Dziś rozpoczynamy druk kuponu konkursowego i powtórzymy go w kilku kolejnych numerach „Przeządu”. Prosimy o wypełnianie go czytelnicy (możliwie pismem drukowanym) i przesyłanie na adres redakcji „Przeządu Sportowego” Warszawa ul. Nowogrodzka 40. Na kopercie prosimy zaznaczyć: kupon konkursowy.

Wielu czytelników zada, być może, pytanie: jak wygłąda techniczne obliczanie w redakcji punktów poszczególnym sportowcom? Sprawa jest prosta. Za pierwsze miejsce na każdym kuponie dajemy zawodnikowi 10 pkt., za drugie — 9, za trzecie 8 itd. W ten sposób

największa ilość punktów decyduje o zwycięstwie.

Praca w obliczaniu jest dość żmudna i dlatego licząc, że będą tysiące kuponów i jeszcze nas prosimy o wyraźne ich wypełnianie.

NAGRODY DLA WYCIĘCZÓW

Konkurs wygra ten Czytelnik, na którego kuponie wymienione nazwiska sportowców i kolejność ich ustawienia będą najbardziej zbliżone do ostatecznego wyniku plebiscytu. Dalej miejsca uzyskają ci Czytelnicy, których kupon będzie najmniej odbiegał od „idealnego” ustawienia pierwszej „10”.

Nie wątpimy, że na parę tysięcy kuponów choć jeden będzie taki sam jak wynik konkursu. W tym wypadku zwycięzca jest oczywisty. Gdyby jednak zdarzyło się tak, że tych „idealnych kuponów” było kilka, to pierwsze nagrody będą rozdawane między zwycięzców. Czytelnikom, których kupon będzie różnił się od zwycięzców, nie będziemy rozdawać nagród. W tym wypadku zwycięzca jest oczywisty. Gdyby jednak zdarzyło się tak, że tych „idealnych kuponów” było kilka, to pierwsze nagrody będą rozdawane między zwycięzców.

Wydajemy uwagę wszystkim pragnącym wziąć udział w naszym plebiscytcie, że ważne są tylko te listy, które zostaną przesłane na specjalnych kuponach zamieszczanych od dziś w „Przeładzie Sportowym”. Ostateczny termin nadsyłania kuponów mija z dniem 15 lutego.

Listę nagród podamy w jednym z najbliższych numerów. Przypominamy naszym Czytelnikom, że niezależnie od rozpoczęcia głosowania w dalszym ciągu będziemy drukować wypowiedzi o wysuwanych kandydatach i w związku z tym prosimy o nadsyłanie listów w sprawie naszego konkursu z motywacją, dlaczego właśnie tego zawodnika chcemy widzieć na liście 10 najlepszych sportowców. W motywacji prosimy podawać nie tylko wyniki i osiągnięcia na polu sportowym, ale również opinię o nim jako o pracowniku, koleźce i człowieku.

Niech nie zabraknie twego głosu

w wielkim konkursie - plebiscytcie na 10 najlepszych sportowców polskich w 1951 r.

Uczniowie dwóch szkół zakopiańskich głosują na Stefana Dziezicza

List z SKS przy Technikum Handlowym w Zakopanem zapożyczony został w imponującą liczbę podpisów, bo aż 210. Młodsi uczniowie jednogłośnie wysuwają kandydatem Stefana Dziezicza, jako najlepszego sportowca w roku 1951. W liście tym czytamy m. in.:

— Cieszymy się i dumni jesteśmy, że kol. Stefan Dziezicz, trzykrotny Mistrz Świata z ubiegłego roku, przystąpił do sukcesów sportu polskiego na arenie międzynarodowej w imieniu naszego krajowego sportowca, jako najlepszego sportowca w roku 1951. W liście tym czytamy m. in.:

— Stefan Dziezicz jest dla nas przykładem jak prawdziwy sportowiec może łączyć sport wyczynowy z nauką i pracą społeczną, jak można łączyć pracę nad swoją formą z pracą nad kształceniem nowych, młodych kadr sportowców.

Podobny, pełen entuzjasmu list nadesłał SKS przy Szkole Ogólnokształcącej w Zakopanem. W liście tym młodsi sportowcy piszą:

— Stefan Dziezicz jest dla nas nie tylko najszlachetniejszym

działaczem sportowej przyjaźni, wielkiej współpracy, który zapraw, na których uczył nas jak pracować, by w przyszłości jak najgłówniej reprezentować sport Polski Ludowej.

Stefan Dziezicz jest dla nas przykładem jak prawdziwy sportowiec może łączyć sport wyczynowy z nauką i pracą społeczną, jak można łączyć pracę nad swoją formą z pracą nad kształceniem nowych, młodych kadr sportowców.

Podobny, pełen entuzjasmu list nadesłał SKS przy Szkole Ogólnokształcącej w Zakopanem. W liście tym młodsi sportowcy piszą:

— Stefan Dziezicz jest dla nas nie tylko najszlachetniejszym

Podtrzymujemy kandydaturę Gremlowskiego

piszą pływacy Ognia Bytom

Pływacy ZKS Ognia Bytom witają z radością nową formę konkursu plebiscytu na najlepszych sportowców polskich. Popieramy kandydaturę naszego kolegi Gołdrydy Gremlowskiego, zasłużonego mistrza sportu i wielokrotnego rekordzisty Polski.

Nasz kolega popularny w całym Polce „Ghandi” jest nie tylko doskonałym sportowcem, wyczynowym, lecz także wzorowym sportowcem — obywatelem. Znamy go chyba najlepiej, bo przez kilka lat trenowaliśmy i startowaliśmy razem z nim. Znamy jego wysokie walory sportowe. Sukcesy nie przetrwały mu w głowie, jest zawsze dobrym kolegą, chętnie udziała rad i wskazówek młodszemu zawodnikowi.

Widzieliśmy go nie tylko na basenie, ale także na starcie Biegów Narodowych i Marszu Jesiennych, trójboju lekkoatletycznego i wielu imprez masowych, w których brał udział razem ze wszystkimi sportowcami Ognia Bytom. Kolega Gremlowski był w grupie pierwszych zdobywców odznaki SPO w naszym klubie dając tym przykład innym zawodnikom.

Obecnie kol. Gremlowski spełnia swój obowiązek obywatela w szeregach Wojska Polskiego i chociaż nie startuje w barwach Ognia to jednak wspomniany jest przez nas często i cieszą nas wiadomości o jego postępach w wyszkoleniu bojowym i w treningach.

Kandydaturę kol. Gremlowskiego popieramy z pełnym przekonaniem, bowiem nazwisko jego bezwzględnie powinno się znaleźć na liście 10 najlepszych sportowców Polski.

List podpisał 27 członków sekcji pływackiej Ognia Bytom m. in. Dziżkowski, Korecka, Rometa Grzybowska, Zymy, Zimny, Gadzikiewicz i inni.



Jan Kula skacze w powietrze podczas przedostatniego konkursu skoków na dużej Krokwi. Foto K. Seko

Henryk Borucz — doskonały bramkarz

jest dobrym kolegą i sumiennym zawodnikiem

Henryk Borucz jest stałym naszym reprezentantem, a co najważniejsze zawsze niezawodnym. W roku ub. po kleszcze z doskonałymi piłkarzami Węgier 0:6, prasa i radio węgierskie nie miały słów podziwu dla naszego bramkarza. W brance dwiema i trzema bramkami w bardzo wielkim poświęceniu, będąc trudną zapórą dla jak światlichen piłkarzy jakimi są Węgrzy. Był jednocześnie najlepszym zawodnikiem na boisku.

Występach naszych piłkarzy w NRD, publiczność nazwała Borucza „złotą panterą” (grał w żółty sweter). Borucz jest filarem drużyny stołecznej Kolejarza i najlepszym jego zawodnikiem, bramkarzem o europejskim poziomie.

Jeżeli chodzi o koleżeńską, pomoc młodszemu kolegom na boisku, uczył ich wszystkich zachowań piłkarskich. Sam służył przykładem regularnie przychodząc na treningi i wykonując wszelkie polecenia trenera. Dzięki swej wytrwałej pracy doszedł do takich wspaniałych rezultatów, jakimi nie może się poszczycić żaden inny bramkarz w Polsce.

Mam wrażenie, że Henryk Borucz w pełni zasłużył, by znaleźć się na liście 10 najlepszych sportowców Polski ub. roku.

Adam Koszarzewski, Warszawa

Wielki jak wykazali polscy bolszewicy Komuny Paryskiej, kontynuowała na każdym kroku PPR.

Przejmując dążenia tych ludzi, do zniszczenia państwa i robotniczo-kapitałowej i obszarów PPR nawiązywała w swej działalności do tradycji ludowej, do powstania listopadowego 1830 roku, który wspólnie z rosyjskimi demokratami walczyli przeciwko caratowi walczyli i naszemu. To samo hasło znalazło się na sztandarach kościuszkowskich dwiema, które wspólnie z Armią Radziecką walczą z hitlerowskim nazizmem. PPR wypisła na swoich sztandarach hasło pod którym Kościuszko Pułaski walczyli na ziemi amerykańskiej, przeciwko angielskim kolonizatorom, w obronie wolności i niepodległości ludu amerykańskiego.

Bliskie stały się Partii idee głoszone przez Edwarda Dembowskiego, najbardziej ofiarnego bojownika w walce o niepodległość i rewolucję w Polsce — powstania krakowskiego w 1846 roku.

PPR, walcząc razem z Armią Radziecką przeciwko faszystom, o wolność ludu, kontynuowała tradycje „czerwonych” organizatorów powstania styczniowego w 1830 r. i bohaterów polskich w Łodzi, głośny strajk żyrdowski w 1883 roku. Partia ta nawiązywała ścisłe kontakty z rosyjskimi rewolucjonistami.

Na zawsze w pamięć polskiego ruchu robotniczego zostanie nazwiska czterech proletariackich: Kunickiego, Pletruskiego, Ossewskiego i Rosjanina Bardowskiego, powieszonych przez carskich ślepaczy na słupkach Cytadeli Warszawskiej. Ich działalność stała się dla PPR symbolem walki na śmierć

i życie, prowadzonej przez rewolucyjno-proletariackie siły narodu polskiego w okresie budowania się ruchu robotniczego. Wierzymy, że powstanie Deklaracji Programowej PPR celaraki „Proletariatu” i „Przemysłu od niej bowiem, odzwierciedla w stawianiu przed narodem problemów i zadań, które uroszły z jego odczuwaniem dążeń.

PPR kontynuowała nie tylko tradycje działalności Oświecenia i rewolucjonistów — demokratów XIX wieku. Lata 70-tych dziewiętnastego wieku to okres w którym na ziemiach polskich, szczególnie zaś w Kongresówce, rozwijała się szybko kapitalizm, a wraz z nim również polska klasa robotnicza.

W 1882 roku Ludwik Waryński organizuje pierwszą w dziejach Polski partię klasy robotniczej — „Proletariat”. Partia ta prowadziła walkę z kapitalizmem w oparciu o zasady marksizmu, wychowywała najlepszych od ich rosyjskich braci, i podporządkowanie ruchu robotniczego polskiemu i rosyjskiemu w ich walce klasowej.”

SDKPiP w swojej działalności było odczuwaniem wpływu socjalistycznego, które przeźwieczała na grunt robotniczy ówczesna PPS, a których celem było odczerwanie robotników polskich od ich rosyjskich braci, i podporządkowanie ruchu robotniczego polskiemu i rosyjskiemu. Internacjonalizm SDKPiP wyraził się m. in. w tym, że w grudniu 1905 roku klasa robotnicza Polski walcząca z burżuazją walczyła także z burżuazją i jej agencjami w ruchu robotniczym i chłopkim.

Cel do którego dążyła KPP realizowała Polska Partia Robotnicza. W Deklaracji Programowej PPR czytamy: że PPR walczy z najzjadliwiej i mobilizuje naród do walki

walce dojrzała klasa robotnicza, rosił rewolucyjny działacz.

PPR oparła się na wspaniałych i porwawych przykładał do sił robotniczej i rosyjskich, którzy wspólnie występowali w roku 1917 na barykadach rewolucyjnej armii robotniczej i socjalistycznej, o całkowite wyzarcowanie szowinizmu i nacjonalizmu, silne poczucie braterstwa klasy robotniczej Polski i Rosji, przejęła od SDKPiP Polska Partia Robotnicza.

W 1918 roku powstała z połączenia SDKPiP i PPS-lewicy Komunistyczna Partia Polski. KPP przez cały okres swej działalności w warunkach rozszalałego terroru sanacyjnego, prowadziła niezłomną walkę z burżuazją polską o wyzwolenie klasy robotniczej spod jarzma ucisku. KPP uchyliła się od WKP(b) bezgranicznej wiary w masę, hartu i niezłomności w walce z burżuazją i jej agencjami w ruchu robotniczym i chłopkim.

Cel do którego dążyła KPP realizowała Polska Partia Robotnicza. W Deklaracji Programowej PPR czytamy: że PPR walczy z najzjadliwiej i mobilizuje naród do walki

„o Polskę demokratyczną, a nie faszystowsko-sanacyjną, o Polskę wolność i suobody dla ludu, a nie dla wyżytkujący gnębielcy, o Polskę, która zżółknie, w żywej obywateliom, pracę, chleb, naukę, dach

nad głową i opiekę w starości, a nie o Polskę bezrobocia, głodu, ciemnoty, bezdomności i zbractwa, które byłyby składowymi elementami Polskiej przetrwałości.”

Walka KPP na śmierć i życie, z wiarą w zwycięstwo idej Lenina i Stalina, przeciwko kapitalizmowi i polskim faszystom, była przykładem dla proletariatu, jak walczyć z okupantem faszystowskim. Tak jak KPP walczyła z całą siłą ze zdrajcami i antynarodową polityką burżuazji polskiej i prawicy PPS, tak samo PPR, walcząc z hitleryzmem, demaskowała przed narodem właściwe oblicze burżuazji polskiej, która wspomniana przez anglo-amerykańskich imperialistów, paktowała z hitlerami przeciwko narodowi polskiemu.

Z szeregu KPP wyszli przywódcy PPR Marcell Nowotko, Fawel Finler, Marczyszka Fornańska. Historyczną zasługą KPP-owskiego trzonu robotniczego PPR, a przede wszystkim wernego ucznia Stalina i przywódcy narodowej walki wyzwolonej Bolesława Bierut, było rozgromienie odchyleńca prawicowo-nacjonalistycznego Grubki Gomulki. Na grupę tę powołali amerykański planów przywrócenia w Polsce kapitalizmu.

PPR — Partia klasy robotniczej, wyrosła z narodu, kontynuując najlepsze tradycje pałotycznej naszego narodu, realizując cel jaki stawiała sobie jej poprzedniczki w ruchu robotniczym, przyniosła narodowi polskiemu prawdziwą niepodległość i wyzwolenie społeczne.

PPR — Partia klasy robotniczej, wyrosła z narodu, kontynuując najlepsze tradycje pałotycznej naszego narodu, realizując cel jaki stawiała sobie jej poprzedniczki w ruchu robotniczym, przyniosła narodowi polskiemu prawdziwą niepodległość i wyzwolenie społeczne.

Polska Partia Robotnicza kontynuaturka najpiękniejszych tradycji narodu

W STYCZNIU br. mija 10 lat od chwili gdy na ziemiach polskich grupa lewicowych działaczy zjednoczyła się do Powstała Partia robotniczo-leninowska, która w latach okupacji toczyła przez cały czas niezłomną walkę o wyzwolenie narodu i społeczne ludu polskiego.

Powstała Partia, która realizowała od pierwszych chwil swojej działalności myśli i dążenia najlepszych synów naszej ojczyzny, myśli i dążenia polskiej klasy robotniczej. W swoich szeregach skupiała ofiarnych patriotów, płomiennych obrońców prawdziwej niepodległości narodu polskiego, ludzi dla których wyzwolenie ludu polskiego spod ucisku narodowego i społecznego było najwyższym celem.

Polska Partia Robotnicza stała się wkrótce silną Partią, bowiem wzziąwszy ją szcście z narodem polskim, z ludem czepała się do walki z faszystym i burżuazją polską. Hasła Partii znalezły poparcie w narodzie, wśród wszystkich ludzi pragnących wyzwolenia spod jarzma faszysmu.

Partia stała się siłą, w którą bezskutecznie, z całą wsieckością uderzała burżuazja polska. Na ostatniej rozprawie sądowej w Warszawie przeciwko kierownikom Ekspozyturzy Urzędu

Siedczego „Start”, wyszło na jaw jakimi ohydnymi metodami Polacy walczyli przeciwko PPR, w dążeniu do ograniczenia wpływów Partii na klasę robotniczą, na cały naród. Proces wykazał, że burżuazja polska świadomie współpracowała ze zwiadowcami przez naród pociągającym, gestapo w tym celu, aby wspólnie ze zbirami hitlerowskimi zniszczyć ruch, który głosił obok wyzwolenia narodowego, pełne wyzwolenie społeczne, to znaczy zniszczenie ustroju wyżysku.

Na próżno jednak usiłowała burżuazja poprzez morderstwa członków PPR i innych organizacji lewicowych zdławić ruch wolnościowy. Ci zdeklarowani faszysci nie rozumieli tego, że można było wymordować setki a nawet tysiące najlepszych synów ojczyzny, ale nie można było zniszczyć całej Partii, całego narodu.

Zaciekle atak burżuazji na PPR były bezskuteczne, bowiem Partia udowodniła w sobie dążenia mas do zaprowadzenia ustroju sprawiedliwego społecznego, bowiem ucieleśniała w sobie najlepiej tradycje postępowych działaczy, którzy na przesłanach dziesiątek i setek lat walczyli o lepsze jutro dla ludu polskiego.

Wiemy z nauki historii, że w dziejach narodu polskiego, tak

samo jak w dziejach każdego narodu, toczyła się nieustępliwa walka między siłami postępu, a siłami reakcji. Z tych właśnie sił postępu wyrosła, kontynuując najlepiej tradycje patriotyczne i rewolucyjne naszego narodu — Polska Partia Robotnicza. Wydana przez PPR Deklaracja Programowa „O co walczyliśmy” stwierdzała że klasa robotnicza

„jako klasa postępową, zwołaną bezpośrednio z nowoczesną formą produkcji gospodarczej, jest spadkobiercą ruchów i dążeń wyzwoleńczych minionych pokoleń.”

Te słowa zapowiadały że PPR — przewodniczka klasy robotniczej — nawiązywać będzie w swej działalności do tych tradycji.

PPR nawiązywała do postępowych dążeń Andrzeja Fryza-Modrzejewskiego, do okresu Oświecenia, którego reprezentantami byli ludzie tej miary co Kollataj, Stasie, Jezierski i in., którzy walczyli o prawa dla ludu polskiego. PPR przejęła postępowo-demokratyczne tradycje wielkiego Polaka i poety Adama Mickiewicza, który proroczył przyspowiadał że

„Nowe sily, które objawiają się dzisiaj — potęga ludu uszczęśliwionego i uniezawodzonego, zapoznana przez tyra-

Chwyć saneczki, tyżwy, narty — co tam chcesz Sportowcy węgierscy przed Olimpiadą być sportowcem, to nie żarty — dobrze wiesz...



Młody uczestnik wieloletnich narciarskich iżrysk harcerskich przemawia do radiowego mikrofonu. Foto B. Czarniecki

dla reprezentacji ZS Spójnia

(Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego”)

Berlin. W styczniu Najpopularniejszym sportem w Niemieckiej Republice Demokratycznej jest piłka nożna. A jaka dyscyplina sportu uplasowała się tuż za nią? Tenis stołowy. Jest to sport, który w NRD cieszy się wielką popularnością, którą w szeregu swych ma 120.000 czynnych zawodników.

Najsilniejsze ośrodki tenisa stołowego w NRD to Turynia i Saksonia. Z tych prowincji pochodzą w większości najlepsi zawodnicy NRD, reprezentanci kraju.

Pingpongiści NRD rozgrywają walki drużynowe o tytuł mistrzowski w ligach kobiecej i męskiej. W lidze kobiecej prowadzi w chwili obecnej Börde (Magdeburg) przed Einheit (Erfurt). Wśród mężczyzn na pierwszym miejscu znajduje się Motor (Jena) przed Einheit (Lipsk).

Poziom ping-ponga w NRD jest dość wysoki. W czasie ostatniego turnieju krajów (wojewódzów) w konkurencji kobiecej, w którym startowały drużyny z NRD i Niemiec Zachodnich, reprezentacja Turynii zajęła drugie miejsce, przegrywając w finale z Nadrnią zaledwie 2:3. W turnieju (m 20-letnich Hans (NRD) pokonała wielokrotną mistrzynię Niemiec — Cappelmann.

Pingpongiści NRD współpracują ze związkami tenisa stołowego Niemiec Zachodnich. Reakcją z Bonn nie zdołali przeprowadzić tam swej rozbiłajackiej roboty. W wyniku tej współpracy w skład reprezentacji Niemiec, która startowała będzie w Bombaju na mistrzostwach świata, zaliczony został najlepszy zawodnik NRD — 19-letni Schneider.

W spotkaniach międzynarodowych pingpongiści NRD spotykali się z Węgrami i CSR,

we trzech zdobyć pierwsze miejsce, tyle pracy i serca włożyli w treningi. Już nawet dla uprawy pisali wypracowania alfabetem Morsego.

Młodość bierze jednak górę nad „nerwami” i kiedy Andrzej otwiera oczy musi je zmusić do pracy. Wciąż nocy śpiąc, w wyśniewionym promieniu słońca. Jest rano. Jednym skokiem dopada okna. Śnieg skrzy się zupełnie tak samo jak wczoraj. Nie stąpiła. Od tego momentu chwile minęły błyskawicznie, wszystkie czynności chłopcy wykonują prawie automatycznie.

Wreszcie start. Pierwszy w życiu prawdziwy start! Wokół tłumy ludzi, biel śniegu miska się w oczach z czerwienią, w otwartym powietrzu widać doł i Andrzeja zapomina o wszystkim. Widzi teraz tylko trasę — te dwa i pół kilometra usiane przeszkodami. Ogląda się, Zgumnt już jest, sunie za nim w przepięsowej odległości 30 m. Bogdan właśnie startuje.

Przez Andrzeja wyrasta pierwsza przeszkoda: płatek wysokości 1 m. Bierz go ślizżąc z pełnego rozpędu i od razu robisz się lepiej — wyszło przecie dobrze. Śnieg rozrypuje się spod nart, słońce zagłada wesoło w twarz, a z daleka widać kolorowe znaki marszowe: następny trudny punkt trasy. Przelatuje między nimi bezbiednie i pełen emocji szuka, szuka wzrokiem dalszej przeszkody. Jest mu coraz weselej, czuje się teraz jak na treningu.

Jeszcze kilka metrów i widać już pozorną gmatwaninę kropek i kresek alfabetu Morsego.

H a r c e r z., składa szybko listery. Zgumnt podjeżdża za maszynicę, za nim w tumanach śniegu widak już Bogdan. Dochylają się razem nad napisem i już pionorem wspólnie go odczytują: „Harcerz, dobrze się uczy i zaprawia swe siły do pracy i obrony” — hasło Iżrysk.

Teraz sprawa z kompasem. Trzeba oznaczyć kierunek i jechać nim ok. 100 m. Ruszają znów kolejno. Andrzej po chwili rozgląda się nieufnie wokół. Wszystkie drzewa wydają tak samo, jakby się uśmiechały: tej samej wielkości, tak samo ospałe śniegiem. Czy aby dobrze jedzie? Harcerz musi być pewny siebie — przechodzi mu przez głowę i uspakaja go to: na treningach zawsze było dobrze, więc dłużej będzie dobrze.

Dalsze metry trasy z zadaniem: ocenianie odległości do 300 m z nanieleniem na szkiełko i opatrunkiem nogi z odtransportowaniem rannego (oczywiście rannego „na niby”) na przewoźniczo zmontowanych noszach, przechodzą gładko.

Kiedy chłopcy mijają metę widzą z roześmianych oczu kolegów, że dobrze wypadli, a serdeczny głos druha: — świetnie chłopcy, macie wyprzedzenie i aż jednego punktu karnego! — brni im w uszach

prawie tak samo jak, jak... świsnął pilki, wpadającej w bramkę przeciwnika!

— Gdzie to było? — zapytał mił Czytelnicę.

Dwa lata temu w Zakopanem, rok temu w Szklarskiej Porębie i będzie właśnie wkrótce bo już od 7 do 10 lutego na III Harcerskich Iżryskich Zimowych, tym razem w Wiśle. Iżryszka tegoroczna będą wspaniałą imprezą, do której harcerze całej Polski przystępują właśnie pod hasłem: „Harcerz dobrze się uczy i zaprawia swe siły do pracy i obrony”. Każde z tysięcy dzieci, w wieku lat 10 — 14, które staną na starcie w Wiśle, musi dobrze zapracować sobie na prawo uczestnictwa. Musi wykazać się dobrymi wynikami w nauce i nienagannym zachowaniem — to jest podstawowy warunek, decydujący przy ostatecznej punktacji. Przygotowaniami do Harcerskich Iżrysk Zimowych zostały objęte wszystkie dzieci, nie tylko harcerze. Dzięki temu poznają się one z praktycznym znaczeniem sportów zimowych, a jednocześnie hartują się, będą zdrowsze, radośniej się wytrzymają.

Zawody eliminacyjne do Iżrysk rozpoczęły się już dawno pod kierunkiem Komitetów Organizacyjnych, powołanych w poszczególnych województwach i powiatach przez Zarządy ZMP i Wydziały Oświaty i Rad Narodowych. Jak do tychczas najlepiej spisyują się młodzi sportowcy woj. wrocławskiego, szczególnie Walbrzyskiego, bardzo słabo pracują natomiast woj. krakowski. O wynikach przekonamy się już niedługo.

Powiedziałam na początku, że Iżryszka będą wspaniałą imprezą. Bo spojrzcie tylko! 7 lutego wszystkie ekipy wojewódzkie spotkają się w Katowicach — razem z harcerzami przyjadą również i dzieci koreańskie — aby zwiędzić wspaniałą Pałac Młodzieży im. Prezydenta Bieruta. Wraz z nimi będzie na pewno milion. Potem po południu specjalnym pociągiem wyjadą do Wisły.

Osmego rano, rozpoczyna się właściwie zawody biegami parolowymi i t. torem przeszkód. Tak, prawdziwym choć nieco uproszczonym torem przeszkód.

Tegoroczne Iżryszki, w przeciwnieństwie do lat ubiegłych, będą obejmowały nie tylko narciarstwo, ale będą miały bardzo urozmaicony program. Harcerze startować będą w wielu dyscyplinach, z których do najpopu-

liarniejszych należy jednak narciarstwo. Obejmuje ono bieg zjazdowy dla chłopców i dziewcząt na otwartym terenie. Długość trasy w zależności od płci i wieku wynosi 500—700 m przy różnicy wzniesień ok. 100 m. Dalej idzie slalom gigant, w którym, na trasie 700—800 m z 10 bramkami, startować będą tylko starsi chłopcy, oraz zespołowy bieg patrolowy (zespół — 3 osoby) dla chłopców i dziewcząt na trasie 1500 — 2500 m również w zależności od płci i wieku. Jak taki bieg wygląda czytaliście już na początku. Na Iżryszkowską slalomica się jedzie z szybkością i figurą. Następna dyscyplina to zjazd na sankach — konieczne własnej roboty — w pozycji siedzącej, w otwartym terenie na torze saneczkowym długości 800 — 1000 m dla wszystkich grup.

I wreszcie ostatnia konkurencja, to właśnie tor przeszkód. Trzeba będzie przejść równoważnie, przeskoczyć zamiast przez plot przez wał śnieżny, rzucić do dołu zamiast granatami śnieżnymi kulami, następnie skoczyć do tego dołu i wydostać się potem z niego po oblodzonej ścianie o kącie nachylenia 30 — 45 stopni.

Biegi zjazdowe, slalom i zjazd na sankach odbędą się w Wiśle — Głębocach 9 lutego rano. Tego samego dnia wieczorem wszyscy wyjadą z powrotem do Katowic dla zarezerwowanej konkurencji Iżryszkowskiej na Torkacie — zupełnie jak dorosi!

LIŻWIARZ FIKUROWI

Rodzeństwo Nagy, para Vida-Szöllösi i młodzieńka solistka Eszter Jurek powróciły przed kilku dniami z Berlina, gdzie dały dwa pokazy na zaproszenie sportowców NRD. Ich ostatnie występy w Berlinie wykazywały znaczną poprawę formy.

Rodzeństwo Nagy ma poważne szanse obronienia tytułu na mistrzostwach w Wiedniu, które zostaną rozegrane w początkach lutego. Para Vida-Szöllösi także poczyniła wielkie postępy w jeździe dowolnej i minimalnie tylko ustępują rodzeństwu Nagy.

Doświadczenia z przed laty, w których wzięli udział: Broll, Franja i Królik ze Śląska, Gawronski, Gromadzinski, Klemenski i Kurmaliowski z Poznania, Choma, Broczkowski, Krakowski, Pietruczak z Krakowa, Majchrzak i Szwankowski z Łodzi, Bemówna, Naboreczyk z Wrocławia, Knausz ze Szczecina, Marchewski z Gdańska, Kiersz Mięczyński z Ostrowca oraz Bogajewski, Czuperski, Dziegielewski, Kuciewicz, Rosko i Wielinski z Warszawy, przystąpił do udziału w zawodach, wyznaczając formy biegu, biegał bardzo dobrą formą biegową wykonał bieżnię 7 minut. Wależy on do sztafety olimpijskiej 4x10 km. W węgierskich kołach narciarskich oczekuje się dobrych wyników w Oslo od Ildiko Szendrői w slalomie i Magdolny Baria w biegu. Wśród najlepszych formę wykazują: biegacz Harangóvgyi, slalomista Piroška i skoczek Hemrich. Wyżej wymienieni są także faworytami w mistrzostwach Węgier, które rozegrane zostaną w początkach lutego (o ile naturalnie pogoda nie spłata nowego figla).

HOKEIŚCI

Hokeiści węgierscy także nie próżniają. W grudniu rozegrali turniej przy udziale 5 drużyn, który zakończył się zwycięstwem Postas Ekzert. Drużyna ta pokonała w finale Kintizi 3:2. Hokeiści węgierscy chcieliby bardzo spotkać się z polskimi przeciwnikami, o umiejętnościach których słyszeli wiele dobrego.

Witold Wieroniej

Trenerzy pływaków obradują

Poziom polskiego pływactwa można i trzeba jeszcze podnieść

Trzydniowa narada trenerów pływackich, w której wzięli udział: Broll, Franja i Królik ze Śląska, Gawronski, Gromadzinski, Klemenski i Kurmaliowski z Poznania, Choma, Broczkowski, Krakowski, Pietruczak z Krakowa, Majchrzak i Szwankowski z Łodzi, Bemówna, Naboreczyk z Wrocławia, Knausz ze Szczecina, Marchewski z Gdańska, Kiersz Mięczyński z Ostrowca oraz Bogajewski, Czuperski, Dziegielewski, Kuciewicz, Rosko i Wielinski z Warszawy, przystąpił do udziału w zawodach, wyznaczając formy biegu, biegał bardzo dobrą formą biegową wykonał bieżnię 7 minut. Wależy on do sztafety olimpijskiej 4x10 km. W węgierskich kołach narciarskich oczekuje się dobrych wyników w Oslo od Ildiko Szendrői w slalomie i Magdolny Baria w biegu. Wśród najlepszych formę wykazują: biegacz Harangóvgyi, slalomista Piroška i skoczek Hemrich. Wyżej wymienieni są także faworytami w mistrzostwach Węgier, które rozegrane zostaną w początkach lutego (o ile naturalnie pogoda nie spłata nowego figla).

Wiekoszko kadrowców ma dobre warunki bytowe i może trenować dość regularnie. Jedynym tylko: Dzikówna (Ogniu Bytom). Boniecki (Ogniu Łódź) i Werakó (Kolejarz Warszawa) są prawie zupełnie zaniedbani przez klub.

Prawdziwy kłopot mają poznaniczycy z Goetzem, który w dalszym ciągu jest niedyscyplinowany. Chłopak ten rzucił pracę w zakładach im. Stalina, wyjechał nagle do Stargardu jako instruktor, pobył tam miesiąc czasu i znowu wrócił do Poznania. Wniosek zebranych, by udzielić mu ostrzeżenia i jeśli nie zmieni postępowania uśunąć z kadry — został uchwalony jednomyślnie.

OPIEKUNOWIE KADRY

Z kolegi wybrano opiekunów dla członków kadry, którzy będą odpowiedzialni za ich wyniki i ich podopiecznych: Wielński — Nikodemczyk, Sołtysek, Cichoński, Jaworski, Jera, Mroczkowski i Mrowozwa; Czuperski — Kociszewski, Dziegielewski — Kowalski, Kuciewicz — Fijałkowska, Werakó, Kaminska; Gromadzinski — Zurkówna, Przybrowska, Łubomska i Goetz; Broll — Brzódkowski, Franja — Brollówna, Dąbkówna, Gellnerówna i Procyk; Królik — Dzikówna, Gryszczykówna R. i U., Korecka, Milnicki, Gremoliński, Kolar i Kuklok; Szwankowski — Gorzkowski, Boniecki, Majchrzak — Dobrowolski i Proniewicz; Knausz — Kurkówna i Stelmazek; Bemówna — Naboreczyk, Stokółówna, Bemówna, Tarkaczewski, Makowski, Jaskiewicz, Lewicki i Petruszewski; Grygłewski — Cieżki, Wesolowski, Kubikówna, Krokoszyski, Choma — Dobranowska, Pietruczak — Belczyk i Pstrokońska.

Jako nowych kandydatów do kadry narodowej zebrani wysunęli następujących zawodników i zawodniczek: Gellnerówna (Gw. Kat.), Sobczakówna (Włók. Łódź), Gryszczyk Urszula (Bud. Byt.) i Krokoszyski (Gw. Kraków).

Na pierwszy obóz dla kadry narodowej, który odbędzie się na mistrzostwach Polski wyznaczono następujące minima kwalifikacyjne:

ZMIANA NORM KLASYFIKACJI

W wyniku dyskusji postanowiono zmienić normy klasyfikacji sportowej, które w obecnym etapie rozwojowym są już przestarzałe.

Drugiego dnia obrad, gdy przystąpiono do omówienia formy, postępów i warunków treningowych członków kadry, gdy w sprawozdaniach poruszono postępy w pracy i nauce zawodników i okazali się, że na tym polu jest wiele jeszcze do zrobienia. Dlatego też załóżca należało, że trenerzy zbyt mało poświęcili uwagi sprawie wychowania zawodników, która jest przecieć równie ważna jak i wyniki sportowe.

ZŁY ROZDZIAŁ GODZIN

Potok skarg spadł, gdy wszczęto dyskusję na temat przydzielonych godzin wychowawcom. Okazało się np., że w Łodzi pływacy uzyskali aż 17 godzin tygodniowo na 106 od dysponenta jedynego pływali — 200 m klas. 2:51,0 3:10,0. Na następna odprawę trenerów, która odbędzie się 23-25 lutego w Warszawie powierzone przygotowanie referatów: „Trener jak wychowawca” i „Ogólne zasady metodyki treningu” — trenerowi Rosko oraz „System treningu pływackiego” — trenerowi Majchrzakowi.

St. Pękala

List z Budapesztu

Sportowcy węgierscy przed Olimpiadą

LIŻWIARZ FIKUROWI

Rodzeństwo Nagy, para Vida-Szöllösi i młodzieńka solistka Eszter Jurek powróciły przed kilku dniami z Berlina, gdzie dały dwa pokazy na zaproszenie sportowców NRD. Ich ostatnie występy w Berlinie wykazywały znaczną poprawę formy.

Rodzeństwo Nagy ma poważne szanse obronienia tytułu na mistrzostwach w Wiedniu, które zostaną rozegrane w początkach lutego. Para Vida-Szöllösi także poczyniła wielkie postępy w jeździe dowolnej i minimalnie tylko ustępują rodzeństwu Nagy.

Doświadczenia z przed laty, w których wzięli udział: Broll, Franja i Królik ze Śląska, Gawronski, Gromadzinski, Klemenski i Kurmaliowski z Poznania, Choma, Broczkowski, Krakowski, Pietruczak z Krakowa, Majchrzak i Szwankowski z Łodzi, Bemówna, Naboreczyk z Wrocławia, Knausz ze Szczecina, Marchewski z Gdańska, Kiersz Mięczyński z Ostrowca oraz Bogajewski, Czuperski, Dziegielewski, Kuciewicz, Rosko i Wielinski z Warszawy, przystąpił do udziału w zawodach, wyznaczając formy biegu, biegał bardzo dobrą formą biegową wykonał bieżnię 7 minut. Wależy on do sztafety olimpijskiej 4x10 km. W węgierskich kołach narciarskich oczekuje się dobrych wyników w Oslo od Ildiko Szendrői w slalomie i Magdolny Baria w biegu. Wśród najlepszych formę wykazują: biegacz Harangóvgyi, slalomista Piroška i skoczek Hemrich. Wyżej wymienieni są także faworytami w mistrzostwach Węgier, które rozegrane zostaną w początkach lutego (o ile naturalnie pogoda nie spłata nowego figla).

Trenerzy pływaków obradują

Poziom polskiego pływactwa można i trzeba jeszcze podnieść

Trzydniowa narada trenerów pływackich, w której wzięli udział: Broll, Franja i Królik ze Śląska, Gawronski, Gromadzinski, Klemenski i Kurmaliowski z Poznania, Choma, Broczkowski, Krakowski, Pietruczak z Krakowa, Majchrzak i Szwankowski z Łodzi, Bemówna, Naboreczyk z Wrocławia, Knausz ze Szczecina, Marchewski z Gdańska, Kiersz Mięczyński z Ostrowca oraz Bogajewski, Czuperski, Dziegielewski, Kuciewicz, Rosko i Wielinski z Warszawy, przystąpił do udziału w zawodach, wyznaczając formy biegu, biegał bardzo dobrą formą biegową wykonał bieżnię 7 minut. Wależy on do sztafety olimpijskiej 4x10 km. W węgierskich kołach narciarskich oczekuje się dobrych wyników w Oslo od Ildiko Szendrői w slalomie i Magdolny Baria w biegu. Wśród najlepszych formę wykazują: biegacz Harangóvgyi, slalomista Piroška i skoczek Hemrich. Wyżej wymienieni są także faworytami w mistrzostwach Węgier, które rozegrane zostaną w początkach lutego (o ile naturalnie pogoda nie spłata nowego figla).

JAZDA SZYBKA NA LODZIE

W ostatnich dniach grudnia odbyły się mistrzostwa Węgier w jeździe szybkiej na rok 1951. Po zacietej walce tytuł mistrza przypadł po raz wtóry Merynnyemu. Osiągnął on następujące czasy: 500 m — 46,2; 1500 m — 2:27; 5000 m — 8:41. Drugi był Lőrincz: 500 m — 45,8; 1500 m — 2:26,6; 5000 m — 9:00,1.

Ci dwaj zawodnicy wyjeżdżają na Iżryszki do Oslo. Czasy ich, osiągnięte na torze o obwodzie 200 m przy niezbyt sprzyjających warunkach atmosferycznych, można uważać za bardzo dobre.

Merynyi celuje w biegach długodystansowych, lecz brak mu szybkości. Lőrincz odwrótnie, wykazuje wielki talent do sprintów, lecz musi popracować nad wytrzymałością. Czas Lőrincza na 1500 m jest nowym rekordem toru w Varsoliget. Obaj trenują dwa razy dziennie na sztucznych torze w Buda-



Trening pingpongiistów przed wyjazdem do NRD. Od lewej: Instruktor Kawczyk, a dalej Rogowicz, Dorówna, Guzlikówna, Gaj, Kryzier i Arbach. Foto CAF

T. GUTKOWSKI - R. KOŚCIŃSKI

Stali

Ilustr. E. AŁĄSZEWSKI

trzejsetnego spotkania. „Victoria” może wygrać, ale on, Łuczak, nie przegra — to jasne. Ojciec chyba wyszedł. Jest cicho w pokoju i coraz widniej.

Łuczak zamyka oczy i prawie zasypia, gdy w tej chwili słyszy z kuchni głos matki.

— Tomek, wstawaj synu. Spóźniłeś się. Śniadanie na stole. Tomek milczy. Wie, że matka przyjdzie zaraz do pokoju, zaniepokojona, czy nie chory. Dobra matka, myśli Tomasz, i ojciec choć surowy i nie szczędzący synowi ostrych niekiedy wymówek, też dobry chłop. Tomasz czuły się zupełnie szczęśliwy, gdyby rozumiano go i w warsztatach. Wszędzie go chwala, cenia, umieszczają na pierwszym miejscu. Wszędzie to znaczą w klubie, dodaje w myśli. Tylko w warsztatach nikt się z nim nie liczy, prócz chłopaków w brigadzie. Nawet inżynier Adamkiewicz, który żadnej walki Tomasz nie opuścił, nie dalek jak wczoraj odezwał się z przekąsem: — No i co, pobit was Sarnecki. I to w cuglach, panie.

Sarnecki, Tomasz zaścisła zęby. Przdownik pracy, cholera. Takim przdownikiem może być każdy. Ale na ringu bracie, to nie przy tokarce. Gdybyś tylko chciał, przdowniku, zdystansowałbyś moje normy i rekordy, ale wioń rękawicę, bohaterze, i wtedy pokaż, co umiesz. Boks to nie czytanie „Wiadomości Sportowych” i nie Karolewo.

Tomasz jest zły, bo przypływał się na rozmowie z „tamtym”. Łuczakowa pochylała się nad łóżkiem syna.

— Co ci jest? Nie pójdziesz do pracy, Tomek?

— Jakoś źle się czuję, wie mama — wyjaśnia, a widząc na twarzy matki niepokój, dodaje szybko: — Nic mi nie jest. Przygotuję маміe drzewo na cały tydzień.

— Ojciec będzie się gniewał, Tomek. Często opuszczasz pracę. To źle synku — mówi łagodnie. — Jakże to? Ojciec nie miody przecie, a pracuje, wszyscy pracują, a ty od roboty uciekasz. Pewnie boks masz jutro?

Tomek potakuje. Trochę mu nieprzyjemnie, ale kiedy matka odchodzi do kuchni, przewraca się na bok i zasypia.

(15) D. e. n.

ROZDZIAŁ X

OBUŻDZIŁ się wcześniej. Podłożył ramiona pod głowę i zamysłił się nad czymś głęboko. Za oknem słychać było wzmogający się tupot nóg, jak zwykle o tej porze w robotniczej dzielnicy. Z sraościora poranka wylaniały się kontury dobrze znanych sprzętów i mebli. Starsy zegar w kącie zgryztał powoli, z wysiłkiem jakby, i wybił pół do siódmej.

Z zegara byli wszyscy zadowoleni. Wnien im służył, znacząc złe i dobre chwile, dzieląc czas na pracę i sen, na posiłek i wypoczątek, zawsze niezawodny i pewny. Nie był sprzętem, lecz raczej przyjacielem domu. Kto wie, ile miał lat. Tomek przypomniał sobie długi okres bezrobocia ojca, kiedy prawie wszystkie z domu wyprzedano. Zegar jednak pozostał.

Raz na tydzień, w niedziele, ojciec w asyście Tomka i matki

nakręcał zegar wielkim kluczem. Malec z ciekawością śledził każde poruszenie ojca, gmerającego odważnie w mechanizmie zegara. Matka dodawała przy tym niezmiennie: — Tylko ostrożnie, Paweł, ostrożnie. Stary jest.

Ojciec uśmiechał się i odpowiadał: — nic mi nie będzie. Dobry werk. — Tłk, tak, tłk, tak — potwierdzał zegar. Tomek nie bierze już udziału w rodzinnej uroczystości nakręcania zegara, ale podziela nadal szacunek rodziców dla wiernego towarzysza do i niedoli.

Przeciągnął się i ziewnął. W kuchni krzątała się już matka, słychać było przyciszony głos ojca. Jaki śniadanie. Tomek postanowił nagle, że nie pójdzie dziś do pracy. Dziury w niebie nie będzie. Położy dłużej, odpocznie, przecieć jutro walczy z Jonaklem, powinien się zatem oszczędzić, zwłaszcza, że w warsztatach roboty przybywało. Tomek był spokojny o wynik ju-